

## FRANCISZEK ATRAS

### 1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

Plut. Franciszek Atras, ur. 8 października 1900 r., policjant, żonaty; 2 szwadron żandarmerii, pluton przy Dowództwie Etapów Armii.

### 2. Data i okoliczności zaareztowania:

17 września 1939 r. w czasie wycofywania się z miejsca zamieszkania, tj. z Iwieńca, pow. wołyński, woj. nowogródzkie, przed najeżdżającą armią sowiecką, zostałem przez tę armię jako policjant aresztowany, razem z cofającymi się oficerami Korpusu Ochrony Pogranicza baonu „Iwieniec” – kpt. Nawrotem, kpt. Szczytem i por. Sorbaczem – na terenie gm. Bakszty, pow. wołyńskiego, woj. nowogródzkiego.

### 3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:

Po aresztowaniu zostałem osadzony w więzieniu w Wołożynie, gdzie przeszedłem śledztwo, jako oskarżony o walkę z komunizmem, następnie 23 marca 1940 r. zostałem przewieziony do więzienia w Mińsku. W tym więzieniu siedziałem do 6 czerwca 1940 r., po czym przewieziono mnie wraz z innymi do więzienia w Witebsku, gdzie siedziałem do 5 lipca 1940 r. i tam został mi odczytany wyrok skazujący mnie na osiem lat więzienia, po czym zostałem przewieziony do więzienia przesylnego w Leningradzie, a po dwóch tygodniach przewieziono mnie do więzienia w Wołogdzie, skąd po kilkudniowym pobycie zostałem przewieziony do obozu koncentracyjnego w Kotłasie, a następnie do obozu pracy (łagru) pod nazwą Pieczorłagier [Pieczorłag], na linii kolejowej Kotłas–Wurkuta [Workuta].

### 4. Opis obozu, więzienia:

Pierwsze więzienie w Wołożynie urządzone przez władze sowieckie w piwnicach znajdujących się pod koszarami batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza „Wołożyn”. Cele wilgotne, nieopalone i zimne nieznośnie, spanie na gołych pryczach zbitych naprędce z sękatych desek, okna pozostawiane koszami, w celach półmrok. Wyżywienie marne: dwa razy dziennie wodnista zupa bez żadnego tłuszczu i 600 g chleba (pół surowy). Przechadzka 10 do 15 min dziennie, przeważnie rano o świcie, kiedy był największy

mroz. Za najmniejsze przewinienia, jak na przykład głośniejsze rozmowy lub prośby [o wypuszczenie] na stronę, na kilka dni sadzano w bieliźnie do karceru urządzonego w głębokiej piwnicy.

W czasie prowadzonego śledztwa władze NKWD, tzw. śledowaciele, znęcali się nad więźniami w okropny sposób. Na przykład wieszali za ręce na ścianie na kilka godzin aż do utraty przytomności, bili gumowymi pałkami, kopaniem wybijali zęby, wbijali szpilki za paznokcie, przypiekali podeszwy rozpalonym żelazem, itp. Bluźnili najokropniejszymi wyrazami pod adresem Polski i rządu polskiego. Ja osobiście takie śledztwo przechodziłem przez 27 dni, każdego dnia od trzech do pięciu godzin. Biciem chcieli wymusić jak najwięcej [nazwisk] konfidentów policyjnych, wściekając się, że ich nie wydaliśmy mimo bicia. Widzenie się z rodzinami i przesyłki żywnościowe wykluczone zupełnie, pomoc lekarska żadna.

Następnie więzienie w Mińsku. Cella wilgotna, o wymiarach trzy na cztery metry, z zasłoniętymi kosztami oknami. Mieściła do 50 więźniów. Brak powietrza, duszno, brud, wszy i nie do zniesienia głód: raz dziennie wodnista zupa i raz dziennie woda gorąca (*kipiatok*), do tego 600 g chleba. Kąpeli żadnej, przechadzka pięć do dziesięciu minut dziennie.

W więzieniu w Witebsku, Leningradzie i Wołogdzie bez zmian – jak w Mińsku – ciasnota, duszno, głód, brud, pomocy lekarskiej żadnej.

W obozach pracy (łagrach) baraki sklecone z chrustu, pokryte zniszczonymi brezentami, w barakach brud i nieznośnie zimno, gdyż były prawie nieopalone przy 60 stopniach mrozu. Wyżywienie marne: dwa razy dziennie wodnista zupa i chleb, według wyrobienia normy, od 300 do 700 g. Wynagrodzenie żadne; ubranie – najgorsze, zawszone łachmany; praca – 12 godzin dziennie, normy ogromne, nie do wyrobienia. Pomocy lekarskiej żadnej. Śmiertelność bardzo duża, dziennie umierało po kilka, a nawet kilkanaście osób. Pobudka o 4.00 rano odbywała się przy pomocy pałek dozorców, silnymi razami budzących więźniów, którzy – zmęczeni i wyczerpani – nie zdążyli na pierwszy krzyk wyskoczyć z pokrytej szronem pryczy.

##### **5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:**

W więzieniu w Wołożynie przeważnie nauczycielstwo, policja, właściciele majątków, wszyscy narodowości polskiej. Przeważnie inteligencja, osadzeni jako więźniowie polityczni. Ustosunkowanie między więźniami dobre, mocne postanowienie niezałamania się

i wzajemne poczekanie się na duchu. W więzieniu w Mińsku ci sami i chłopci – Białorusini, obywatele polscy. Ci ostatni, zbałamuceni obietnicami bolszewickimi, odnosili się do nas wrogo, z nienawiścią, a nawet rzucili się do bicia nas w celi. Strażnicy więzienni wcale nie interweniowali, kiedy widzieli, że większość jest chłopów. W więzieniu w Witebsku, Leningradzie i Wołogdzie dobór więźniów taki jak w Mińsku. W obozach pracy dobór więźniów najrozmaitszy: Polacy, Białorusini i Ukraińcy obywatele polscy, Rosjanie, Uzbeki, Gruzini, Żydzi i inni. Byli to w połowie więźniowie polityczni, a w połowie kryminaliści rosyjscy, jak złodzieje i bandyci, skazani na dowolne więzienia. Ci ostatni obchodzili się z Polakami okropnie, okradali nas, bili bezkarnie, odbierali ostatni kawałek chleba z rąk i ściągali przemocą ubranie, zostawiając zupełnie bez ubrania obrabowanych więźniów politycznych, przeważnie Polaków. Wszystko to uchodziło im bezkarnie, gdyż łupem dzielili się z dozorcami.

#### **6. Życie w obozie, więzieniu:**

Życie w obozie pracy, jak wspominałem, okropne – głód, brud, od 300 do 700 g chleba dziennie, dwa razy postna wodnista zupa, normy pracy nie do wykonania, warunki mieszkaniowe okropne, sklecone zimne baraki, nieopalone przy 60 stopniach mrozu. Kąpieli żadnej, wszy miliony, do tego w porze letniej niezliczona ilość robactwa. Ubrań żadnych, ostatnie resztki swoich, podartych już, łachmanów. Praca w obozie 12 godzin dziennie, wynagrodzenie żadne. Pomoc lekarska żadna.

Koleżeńskie życie między Polakami dobre, wyróżniali się tym. Białorusini, Ukraińcy i Żydzi obywatele polscy, chcąc podobać się Sowietom, skarżyli na nas i odnosili się do nas wrogo.

#### **7. Stosunek władz NKWD do Polaków:**

Okropny, wrogi strasznie. Zadawanie tortur w czasie śledztwa w jak najokropniejszy sposób, bluźnierstwa pod adresem Polski, Polaków i rządu polskiego oraz ogromne szerzenie propagandy komunistycznej.

#### **8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:**

Pomoc lekarska żadna. Obozy pracy obsadzone zupełnie niewyszkolonymi sanitariuszami, bez lekarstw i środków opatrunkowych. Więźniowie pędzeni byli do pracy chorzy, przy 39 stopniach gorączki. W pracy, kiedy padali z gorączki, strażnik pędził całą kupę do rzeki (do wodopoju) jak było, gdzie wszyscy z pragnienia żłopać wodę z zamrożniętych, brudnych leśnych strumyków i kałuż.

Śmiertelność w obozach bardzo duża, lecz nie pamiętam nazwisk zmarłych. Z pogłosek mi wiadomo, że zmarł mjr rez. Teodorowicz z okolic Lidy i por. Sarosik z Grodna oraz urzędnik z Białegostoku, działacz PPS Przytuła, niepodległościowiec polski.

#### 9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?

Łączności z krajem i rodzinami żadnej, nawet nie dopuszczano ubrań przysyłanych do więzienia.

#### 10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?

Zwolniony z obozów pracy zostałem 2 września 1941 r. na skutek amnestii po zawarciu umowy polsko-sowieckiej. Bezpośrednio po zwolnieniu udałem się do Tockoje i 14 września 1941 r. wstąpiłem do armii polskiej, w której służę do obecnej chwili.

Rodzina moja 14 kwietnia 1940 r. została przymusowo wywieziona na Syberię, gdzie przebywała w okropnych warunkach. Jednak drogą poszukiwań przez polskie placówki, odnalazłem ją i w lipcu 1940 [sic!] r. zabrałem i obecnie znajduje się na terenie Iranu pod opieką władz polskich.

Miejsce postoju, 8 marca 1943 r.